

# KURYER RZESZOWSKI

PREKUPATA na „Kuryer Rzeszowski” wynosi dla miejscowych 3 zł., półrocznie 1 zł. 10 ct., kwartalnie 75 ct., dla zamożnych 5 zł., półrocznie 2 zł. 40 ct., kwartalnie 1 zł. 30 ct., kwartalnie 85 ct. — Przenumerować można tylko od 1-go każdego miesiąca. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

BUREAU REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajdują się w Rzeszowie w Katedrze J. A. Palara (H. Czerny). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od milijona objętości jednego wiersza drukiem średnim (pości). — Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” nie zwraca.

## Potrzeba idealizmu.

pozytywizm i realizm wzięły dzisiaj powszechnie górę w życiu społecznym, świat cały chce być praktycznym i szuka li praktycznych rezultatów swej pracy.

Wiedzy, nauki celem jest dzisiaj zysk, i zdobycie materialnych korzyści. Byt materialny, zaspokojenie potrzeb ciała, oto hasło całego społeczeństwa! Byłoby to wystarczające, gdyby istota człowieka była tylko ciałem, atoli wbrew Darwinowi i jego zwolennikom wielu z pomiędzy nas ma wyższe o człowieku pojęcie i wierzy, że oprócz ciała, posiada drugą daleko wyższą, doskonalszą część, cząstkę istoty bożej, co się duchem zowie.

A ta cząstka boża, ten duch człowieka, szuka także zaspokojenia swych potrzeb, lanknie pokarmu, by się rozwijał i wzrastał.

Pokarmem zaś ducha, to idealizm, a najwyższym jego wyrazem jest poezja.

Poezja, to życia ludzkiego kwiat, ona jest ambrozją, co w dawnej Helladzie Bogów Olimpu była pokarmem.

Świat starożytny, świat Hellenów, chociaż pogański, choć tylko w ziemskie

wierzył życie, przecież karmił się poezją, wieńczył poetów!

A my, których wiara wskazuje nam wyższy świat pozagrobowy, świat życia duchowego, świat ideałów, czyliż możemy się zadowolić prozą życia realnego, materialnego, praktycznego?!

Jeżeli tak jest w kóło nas, to przynajmniej w szkole, tej „mistrzynie przyszłości, niech znajdzie przytulisko idealizm, niech tu młode pokolenie nauczy się rozwijać skrzydła do wyższego lotu!

Tutaj niech poezja owłada serca młodociane i poucza, że człowiek obok zaspokojenia potrzeb fizycznych, potrzebuje pokarmu dla ducha, potrzebuje ideałów.

Zaspokoić potrzeby ciała, to wystarczy dla zwierzęcia, lecz człowiek jako wyższa istota, obdarzona od Boga i duchem, koniecznie potrzebuje pokarmu duchowego.

Komu wystarczy z Darwinem zaspokojenie zwierzęcych potrzeb i instynktów ciała, niech pełza po ziemi, niech się tuczy i używa, zaspokajając żądze zmysłowe, my więdmy młodzież w wyższe sfery, my uczmy ją potrzeb szlachetniejszych, prowadźmy ją do poznania ideałów, uczmy ją odrywać serce i wzrok od poziomu rzeczywistości i realizmu a kierować w świat wyższy, świat

ducha, zachwyty serca i umyłu, w świat ideałów. Każdy z ludzi wyższych umysłem uzna, że pielęgnowanie poezji, jako najwyższego wytworu duchowego życia człowieka, jest w szkole świętym obowiązkiem nauczycieli języka ojęzstego.

Kiedyż bowiem rozbudzać idealizm, uczucia piękna i dobra, jak nie w pierwszym zaraniu życia człowieka. Wir życia codziennego porywa młode lato-roście i wiedzie je zawczasu na drogę praktyczną materializmu, niechże szkoła przynajmniej wskazuje młodzieży wyższy świat ideałów, świat duchowych zachwyty i rozkoszy.

Więc w szkole, a zwłaszcza w szkole ludowej, która rzuca podwaliny przyszłego rozwoju człowieka, powinna poezja zająć pierwszorzędne miejsce, poezja powinna znaleźć szerokie zastosowanie, jako środek wychowawczy.

Niestety w naszych czytankach, przeznaczonych dla użytku szkół ludowych, dział poetycki zajmuje bardzo podrzędne miejsce, jest zbyt skąpy i nieszczerliwie dobrany. My przynajmniej w poetykoin ustępach, zawartych w naszych czytankach, mało więdmy poezji.

Poezja musi mieć formę piękną, porywającą, poezji można nie rozumieć

## NASI MĘŻOWIE.

- Jesteś pan dziś lirycznym.
- Więdzi pani, przychodzą na człowieka chwile, w których się jest smutnym jak stracony anioł.
- Siadaj pan na fotelu, chłód herbatę i opowiadaj.
- Mam przyjaciela, który miał piękną żonę...
- Ceniłeś pan tego człowieka?
- Bardzo...
- Dawna to historia?
- Wczorajsza.
- Mówisz pan: miał...

— Tak, miał jeszcze wczoraj. Dziś już nie ma. Żona zdradziła go — bądź pani spokojna, sie ze mną niestety — i uciekła. Dziś rano zastałem go w rozpacz: siedział na krawędzi łóżka i zakrywał rękami zapłakaną twarz. Na moje powitanie podniósł głowę, spojrzal mi w oczy przez łzy i rzekł zmienionym głosem: patrz! po pięciu latach potych, w których starałem się być dla niej tak dobrym, jak dla siebie, ona zdradziła

I pokazał mi zgnieciony zwitek papieru. Było tam wiele czułych słów dla osłodzenia gorzkiej treści. Oświadczała, że ulega prawdziwej miłości, z którą nie jest w stanie walczyć.

— To była podła kobieta!  
— Tak pani. Ona wiedziała dobrze, jak bardzo ją mąż kochał i jak jej ufał bez granic. Pocięszalem biedaka jak mogłem.

— To może rzeczywiście człowieka nastroić do smutku

— Jeszcze nie koniec opowiadania. Otóż wróciwszy do siebie pod tem wrażeniem, zastałem z redakcyi list, w którym proszą mnie, abym do odradzającego się *Kuryera* napisał artykuł pod tytułem... zgadnij pani jakim?... „Nasi Mężowie”.

— Zdaje mi się, że pan w tym artykule bądźciez o naszych żonach pisał.

— Idąc do pani, przychodźmy mi przez drogę różne myśli *d. preps.* Cóż to jest za istota ten mąż? Młody chłopiec, kształcił się w szkołach długie lata, potem, wstąpił w życie, walczył o byt, i wreszcie, zdobywszy sobie dostatni kawałek chleba, — stał się. Młoda dziewczyna jest wprawdzie przez lat kilka wspaniała

ale na pensyi wszystkie uczennice zawsze dostają promocyje, a skład stopni celujących jest niewyczerpany. Na stu chłopców, wstępujących do gimnazjum, kilku kończy je zaledwie; na sto dziewczyn oddanych na pensye, sto otrzymuje piękne litografowane patenty. I po ukończeniu pensyi panna jest już dostatecznie wykształcona... do pójdźcia za mąż Chłopiec tymczasem, chcąc się ożenić, przebyć musi jeszcze lata praktyki, długi nowicyat zawodu. Żeni się wreszcie. I jakż jest stosunek do świata dwójga małżonków? On, czego pragnie o to się stara, pracuje, walczy i zdobywa. Ona wszystko, czego pragnie, może pośrodku tylko, przez męża. Jeżeli chce być bogatą, mąż powinien zrobić majątek; jeżeli jest ambitną, mąż musi zostać naczelnikiem lub prezesem; jakiegokolwiek pragnie stanowiska, otrzymać je może tylko przez męża i od męża.

Jakiś mieszkaniec księżyca mógłby przypuścić, że wobec tego mąż jest istotą ukochaną, pieszczoną, szanowaną, czczoną. Głupi rozum podsuwa bowiem przypuszczenie, że powinno się gładzić ręką, od której się otrząsnę tak wiele, — prawie wszystko. A jest w rzeczywistości, pan-

ale ją odczuć potrzeba. Dla tego dobrze postąpi nauczyciel, który się postara, by młodzież czytała piękne utwory poetyckie, lub słyszała je wygłoszone.

Pan minister oświaty wydał cenne rozporządzenie, by młodzież w celu lepszego rozwoju ciała odbywała wycieczki i zabawy na wolnym, otwartym powietrzu. Jest to nader doniośle zarządzenie, lecz przy tej sposobności i o pokarmie duchowym zapominać nie należy. Mamy wiele pieśni polskich, podniosłej treści, które są zdolne rozgrzać młode serca i umysły ku czynom szlachetnym, obudzać uczucia wzniośle, patriotyczne. Byłoby więc nader pożądanem, iżby podczas projektowanych wycieczek młodzież śpiewała piosenki narodowe, by w czasie spoczynku wygłaszał nauczyciel piękne utwory poetyckie i zachęcał młodzież, aby i ona wyuczyła się takowych na pamięć i popisywała się deklamacją w gronie współuczniów.

Jakżby to nastąpiła emulacja, jakie rozradowanie młodych serc, ileby się zatliło iskier do późniejszych porywów szlachetnych na polu narodowej pracy! Nauczyciele wychowawcy nauczcie młodzież kochać ideały, śpiew i poezję, bo z nich wytryska źródło poświęceń, bohaterских czynów i ofiar dla dobra ojczyzny i społeczeństwa!

## Ze szkoły.

Przypominamy wszystkim interesowanym, że zwyczajne posiedzenie „Koła rzeszowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ odbędzie się dnia 26. listopada b. r., t. j. w środę w sali konferencyjnej

tutejszego gimnazjum o godz. 4. po południu z następującym programem:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2. dyskusja nad odczytem k. Szurleja „o nadzorach domowych“; 3. dalszy ciąg dyskusji nad sprawą połączenia się Koła rzeszowskiego z Kołem jasielsko-sanoockim; 4. wnioski Wydziału; 5. wnioski członków.

Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia tut. Koła z 16 października 1890, zaprasza Wydział tegoż Koła wszystkich miłośników i przyjaciół uczącej się młodzieży, którym rozwój tejże nie jest obojętnym, o liczne zapisywanie się na członków Koła, gdyż tylko w ten sposób szkoła utrzymując ciągłą łączność z domem może wydać dodatnie rezultaty. W tym tylko wypadku znikłyby wielokrotne narzekania na stroniłość i jednokrotność szkoły, na różne uprzedzenia, żywione względem tejże, sprstowałyby się nieraz mylne zapatrywania rodziców lub opiekunów co do nadzwyczajnych zdolności i szczególniejszych przymiotów ich dzieci, względnie pupilów, a nauczycielstwo przy wzajemnej wymianie zdań, zapatrywań i pragnień rodziców poznałoby lepiej młodzież, którą mu powierzono, co przy nadmiernem przepełnieniu gimnazjum tutejszego i częstem zmienianiu się nauczycieli jest rzeczą prawie niepodobną. Stąd zdarzyć się może, że sąd nauczyciela w pojedynczych wypadkach może zawieść oczekiwania rodziców, ale z drugiej strony wyznać należy, że po większej części winni temu rodzice sami, którzy zazwyczaj, jak doświadczenie pokaza, z godzin (niegdziela od 9—10 godziny), przeszacowanych specjalnie na poinformowanie się o postępach i zachowaniu się uczniów, nie korzystają; jeżeli zaś to czynią z ukrywaniami wad, próżnymi żalami i uprzedzeniami, częstokroć nauczycieli w błąd wpro-

wadzają. Zadanie szkoły jest przedewszystkiem poprawić nie popędy wychowanków a tu tylko najsumienniejsza surowość ze strony rodziców pomódz może. Ci mogą być przekonani, że nauczyciele z powierzonych wzrosnąć najogólniej, jedynie dla dobra uczniów korzystają; i dlatego ze smutkiem patrzą, że o powierzoną im młodzież przez wiele miesięcy nikt się nie pyta, aż dopiero w ostatnim momencie, kiedy nie ma żadnego ratunku, formalny szturm publiczność przypuszcza. Szkoła nie chce się odkrywać najmniejszą tajemnicą i dlatego w niniejszej odeswie zachęca ojców, opiekunów i miłośników młodzieży do liczego współudziału w naradach Koła, aby w ten sposób połączyć ściśle wziętem dom i szkołę, dać się pouczyć i wzajemnie pouczać. Obowiązki przystępujących nie są uciążliwe. Posiedzenia odbywają się raz na miesiąc w godzinach dla członków najodpowiedniejszych. Członkowie płacą rocznie 4 złr., za co otrzymują gruby miesięcznik pedagogiczno-naukowy *Museum*, który dla nieczłonków kosztuje w drodze prenumeraty 6 złr. Członkowie z poza sfer nauczycielskich mają nadto prawo brania udziału w walnych zjazdach i korzystania z wszystkich praw, przysługujących członkom Towarzystwa.

## Choroby szkolne.

(Ciąg dalszy).

Nie należy dzisiaj do rzeczy obojętnych i dla ogółu nieznanonych, że podobnie jak pisanie pod pewnymi warunkami i robotki ręczne traktowane dziś coraz więcej w szkołach żeńskich, jako główne przedmioty nauki, prowadzą do myopii. Daleki jestem od tego, aby w ozambal potępić i na zupełne wyrugowanie ze szkół naszych skazywać

ciwnie. Rękę tę się bije, drapie i kaleczy. Dlaczego? Bo temu, co świat ten stworzył, podobało się wlać w nas pragnienie szczęścia, a samego szczęścia nam poskąpił. Pragniemy też nieustannie. Mężczyzna, który pragnie szczęścia, a otrzymuje za wód, ma pretensje do Boga, do świata, do ludzi, do urzędów społecznych, do rządu, do samego siebie wreszcie. Ale kobieta, która cokolwiek pragnie, otrzymać może tylko od mężczyzny; w razie zawodu do mężczyzny tylko ma pretensje, na niego tylko wyszcza krople jadu, nagromadzone przez konieczności życia w jej sercu; o wszystko złe, jakie ją spotyka, jego obwinia i potępia. Oto w zarysie stosunek męża do świata, żony do świata i żony do męża.

— I to pan napiszesz w swoim artykule?

— Oh! nie pani. Feljetonowy artykuł w takim minorowym napisaniu tonie zepsuliby mi zupełnie reputację. Strzedz się właśnie powiatem jednej rzeczy — powiadać o sobie takim powiatem, ale to nie powiadać.

— Przychodził mi myśleć.

— Pani!

— Mam ochotę pomódz panu w jego pracy. Jeżeli pan pozwolisz, zapiszę o mężach ćwiarteczkę papieru.

— O! biedni mężowie!

— Przyjmujesz pan propozycję?

— Ależ naturalnie. Pani nie pocieszałaś dziś przecież przez dzień cały przyjaciela, któremu uciekła żona... przepraszam, zdaje mi się, że powiedziałem głupstwo. Będę pani wdzięcznym, bardzo wdzięcznym... tylko... artykuł jest terminowym.

— Przyjdź pan jutro.

— Pani jesteś aniołem. I jeszcze jedno. Uprowadzę czytelników, że to pisała kobieta.

— Zbytecznie. Sami to poznają.

... Irytowałam się bardzo, czytając w *Kuryce* całą galeryę mężów, skreślona przez Michała Bałuckiego. O artystach powinni pisać nie artyści przecież, lecz — krytycy. Dlatego też sąd o mężach, jako o mężach, należy do kobiet.

Wszystkie te liczne sylwetki mężów, dadzą się sprowadzić do jednego wspólnego mianownika. Każdy mąż jest „mężem od biedy“.

Kobieta jednej rzeczy tylko wymaga od świata: męża.

W mężu też skupia wszystkie swoje marzenia, w miłość dla niego wkłada wszystkie szlachetne uczucia, jakie ma w duszy. On staje się jej światem, jej wszystkim.

Czego wymaga od niego? Wszystkiego. Wszak wszystko mu daje i czego wymaga więcej nad to, co mąż dać może, co dać powinien?

Kobieta — to płęć silna (mężczyźni są płcią słabą) ale delikatna i subtelnie odczuwająca, lubiąca się w półtonach i moralnym wykwincie. Pragnie przedewszystkiem obejścia, któreby nie drażniło w niczem jej natury. A zapytajmy panów mężów, o czym mówią z żonami w pierwszym tygodniu małżeństwa. Jaka to przyjemność dla mężów, widzieć żony rumieńców, raz wraz oblewających białe czoła czystych, współwziewających istot. Młodsza o to, że garściami kału plamią białą sukienkę, że przygotowują światła istotę zepsutą i słą. Ale sami tracą w tem coś z miłości.

Miłość? Mężowie o tem pojęcia nie

zajęcia ręczne, które w czasie godzin szkolnych urozmaicenie i odetchnięcie dla umysłu stawią a w późniejszym życiu kobiety nie jedną smudzną chwilę lepiej i pożytecznie, aniżeli naturalistyczne romanse francuskie wypełnią potrafią.

Jednakowoż w interesie nieocenionego skarbu, jakim jest wzrok człowieka, ośmielać się rzucić słowo przestrogi i niebezpieczeństwo wskazać. Grubsze robótki ręczne, których oszka i ślaski potrafi zdrowe oko na odległość  $\frac{1}{4}$  metra dokładnie rozróżnić, jak dzierzganie pończoch, robótki włóscowe, szydełkowe, tkanie i zwykłe szycie, tak pożyteczne w gospodarstwie domowym, mogą być bez wszelkiej szkody dla oka wykonywane, ale za to gorąco przemawiam za porzuceniem delikatnych wyszywań na białem płótnie, dzierzgania na sposób francuski i niemiecki, haftów i prawdziwego owego malarstwa igielkowego, które wzorzyste bukiety kwiatów i przucidne litery zdobne w esy, floresy z różnobarwnych nici i jedwabiu na tło płócienne rzuca. Jeżeli jednak warunki życia konieczne ich znajomości wymagają, to nie należy nauką ich dłużej młode oko męczyć jak po jednej godzinie dziennie, przerywanej kilkominutowymi odpoczynkami. Wprost już i bez śladnych zastrzeżeń potępiam w najwyższym stopniu szkodliwe dla wzroku delikatne robótki koronkowe w licznych ich odmianach i nawzach, robótki klocekowe, kanwowe, perełkowe i wreszcie tak zwane s francuska „Pointlace i Petitpoints”, wreszcie zamiast przytaczać nazwy robótek dziś w modzie błądzących, a jest ich cały legion — i wskazywać, które szkodzą a które bez szkody dla wzroku wykonywać można, powiem ogólnie, że wszelka robótka ręczna, wymagająca zbliżenia oka na odległość mniejszą jak 35 ctm., winna być bezwzględnie w szkole i w domu zakazana.

mają. Jeżeli posiadają kobietę, zdaje im się, że posiadają i miłość jej.

Miłość jest bóstwem. Potrzebuje ołtarza, któryby był okwiecany ciągle nowymi różninami i do któregoby szły ciągle wonie kadzieli. Wymaga także szacunku, jaki należy się świątyni.

A co wy robicie, mężowic, z miłością żon waszych? Gdyście nasycili zmysły, ani dbacie, aby uczynić sobie schronisko, gdziebyście w każdej doli, złej czy dobrej, w każdej chwili, przyjemnej czy smutnej, przytulili mogli swoją duszę.

Oglądacie się po świecie za miłośkami! Wtedy potępiacie żony zazdrośne, stawiając im za wzór te lub owę żonę swojego przyjaciela, która jest idealną kobietą, bo... wyrozumiałą.

Dlaczegoż ona jest wyrozumiałą? Oto dlatego, że miłość dba o miłość swojego męża, aniżeli o całość brykli w gorszcie.

I męrowie, istoty bez źdźbła dumy i ambicyj, znajdując, że tak jest wcale dobrze.

Od czasu do czasu świat dowiaduje się, że pani X. zdradziła swojego męża. „Podła mówią. I mają słusność. Ale kto uczynił z dobrego, nawnego, utęgo i kochającego dziewczęcia miłośniczkę? Aby przy-

Dziś maszyny wykonują je daleko dokładniej i szybciej aniżeli ręka ludzka, bo tę samą tkaninę koronkową, która liczy 35—60 tysięcy oczek wyrabia maszyna mniej więcej w trzech godzinach, podczas gdy artystyczna ręka kobieca przy największym wprawie dni kilkunastu do wykonania potrzebował. Oczywiście, że do nauki możliwych i dozwolonych robótek higienia wymaga odpowiednich stołów, stołków i oparć, oraz dobrego światła dziennego. Przy oświetleniu sztucznym i wieczorami stanowczo wstrzymać należy dzieci od ćwiczenia się w tego rodzaju zajęciach.

W nowszych czasach zwróciła na siebie uwagę lekarzy z powodu swej szkodliwości dla wzroku t. z. stymograficzna metoda pisania. Metoda ta wynaleziona przez dra Stuhlmana a polegająca na punkcikowaniu i siatkowaniu zeszytów, miała ułatwić dzieciom w pierwszych latach nauki sztukę rysowania i pisania. Patrzącemu na taki zeszyt pokropkowany wytwarza się przed oczyma formalny wir i mrowisko punktów. Słusznie też zakazały władze pruskie na podstawie orzeczenia kilkudziesięciu okulistów używania w szkole tego rodzaju zeszytów. U nas niestety uczniowie ciągle używają zeszytów kropkowanych w domu i w szkole. Chwytamy w lot wszelkie nowości bez względu na podejrzaną ich wartość, ale z pozyciem się ich nie spieszymy się pomimo udowodnionej szkodliwości.

Nie dla władz szkolnych ale dla nanczycieli samych tu jest pole do działania. Stowarzyszenia pedagogiczne wielką oddałoby usługę higienie szkolnej, gdyby chciały się zająć sprawą wydawnictwa dobrych zeszytów szkolnych na podstawie ścisłych wskazówek lekarskich. Nie wstydziły się naśladować Niemców w tem co jest dobre i pożyteczne. Stowarzyszenie pedagogiczne w Berlinie w interesie zdrowia uczniów podjęło się

wydawnictwa wzorowych zeszytów szkolnych i na tytułowych kartkach tychże umieściło jasny i treściwy opis sposobu ułożenia ciała, ręki i trzymania pióra przy pisaniu i rysowaniu. Użycie u nas coś podobnego się zdało. Uznanie publicznej i wdzięczność rodziców byłoby miłą nagrodą dobrze spełnionego obowiązku.

Do wielu z ważniejszych przyczyn, upośledzających wzrok uczniów, należy zaliczyć drobny i niewyraźny druk książek szkolnych. Z jednej strony wygórowana oszczędność nakładców, z drugiej dążenie do możliwego obniżenia ceny książek, doprowadzają do tego, że druk książek szkolnych staje się coraz drobniejszym. Z 7-miu gatunków druku książkowego najdrobniejszy tak zwany perełkowy o literach (n)  $\frac{1}{4}$  milimetra wysokości czytają się dają przez zdrowe oko sale-dwie w odległości 10—15 ctm. Po nim wyraźniejszy nonpareille (antiqua i fraktura) i milimetr wysoki, czytelny w odległości 20 ctm. Obu tych druków na szczęście w książkach szkolnych nigdzie nie spotykam. Za to druk petit (antiqua i fraktura) 125 milimetra wysoki zaadto często w dopiskach i objaśnieniach używanym bywa. Dopiero corpus antiqua stanowi druk 150 milimetra wysoki, który daje się wygodnie przez zdrowe oko na odległość  $\frac{1}{4}$  metra płynnie i bez natężenia odczytać. Kohn i Weber uznają go jako granicę druku, poniżej której w książkach szkolnych bez uszkodzenia wzroku zejść nie wolno. Najpraktyczniejszym jednak do użytku książek szkolnych byłby druk antiqua cyfero 175 i cyfero fraktura 2 milimetry, wysoki a higiena poleca go jako jedyny i bez zarzutu.

Grubsze druki jak mittel 2 milim. i tercja 25 milim. wysoki, są bardzo dobrymi i winny być używane w książkach szkolnych, osobno w tym celu wydawanych dla dzieci krótkowzrostnych. Oczywiście, że obok wielkości liter i grubości ich linii głównych, ważną rolę odgrywa rozstawienie i odległość słów i wierszy. Doświadczenia Webera przekonują, iż druk tem czytelniejszy jest i mniejszego natężenia oka wymaga im grubsze są litery, wiersze krótsze, odległość wierszy od siebie większa. Smukłe i cieniu-chne litery choćby i nadmiernie wysokie, nie czynią druku zdolnym do dłuższego czytania, bo jak nitka pajęcza choćby i na miłą długą jest trudno widzialna, tak druk nawet o znacznej wysokości liter a subtelny z trudnością jest czytelny.

Kohn sądzi następujących przymiotów od druku użytego w książkach szkolnych: 1) aby był przynajmniej na 15 milim. wysoki, 2) by grubość linii głównych, noniusem i lupą mierzona,  $\frac{1}{4}$  milim. dosięgała, 3) by wolna przestrzeń między literami najmniej 0.29 mm. wynosiła, 4) by kształt podobnych do siebie liter (n, u, e, c, p, q, i, k, d.) był wybitnie uwydatniony, 5) wiersz najwyższej 100 mm. był długi, a ilość liter w jednym wierszu najwyższej 60 liczyła, 6) a odstęp międzywierszowy najmniej 2.5 milim. mierzyl. Władza szkolna z milimetrem w rękę winna wszystkie książki szkolne w spisie książek zakazanych umieścić, które nie posiadają powyższych warunków. Po-

miany tej dokonać, potrzeba było pracy nielada. Potrzeba było naprzód zetrzeć jak z brzoskwini ten delikatny puszek dziewiczości moralnej, potem wprowadzić młodą żonkę w świat pana Guy de Maupassanta, potem położyć jej miłość na torturach powolnego zobojętnienia i potem przykładem pokazać jej, w jaki sposób depcą się zapewnienia i obietnice, przysięgi i zobowiązania.

I wtedy, gdy przed pokaleczoną i opuszczoną duszą, duszą kobiecą, staje uwodziciel, obiecując jej raj szczęścia, wszystko to, co obiecywał i nie dopełnił mąż, wtedy jeszcze kobieta robi to, czego w tym wypadku nie robi nigdy najsłachetniejszy choćby męczyzyna — walczy.

— I jeżeli po długiej walce upada, powiedz pan z ręką na sercu, kto winien jest temu?

— Obowiązany jestem za łaskawe współpracownictwo do zrobienia pani tej małej przyjemności. Winien jest mąż! mąż! mąż!

Wiersz ten...  
Zdanie to...

równając druk książek szkolnych obecnie używanych do celów naukowych, znalazłem między niemi znaczny procent nieodpowiadający powyższemu wycom. Między innymi rarys uderzająco drobnym drukiem „Historia naturalna na 7 i 8 klasę szkół wydziałowych” (1 milim. wys., 1,5 milim. odst. międzywiersz.), Ody Horacjusza (1,25 milim. wys., 2,0 milim. odst., bok 1,0 milim. wys. i 1,5 milim. odst.), Commentar. Julii Caesar. (1,25 milim. wys., 2 milim. odst., wyd. Hoffmann), Tulli Ciceron. „Cato Major de senectute”, (1,25 milim. wys., 2 milim. odst., edit Schicke), Historia biblijna dla szkół średnich (z powodu często używanego pedantu), Geografia powszechna Gaultiera, Pedagogika i dydaktyka dla seminarjów, (1 milim. wys., 2 milim. odst.). Przyszczam je tu tylko dla przykładu, nie wyciszając wszystkich dla braku miejsca.

W krótkości powiem, że mało znalazłem odpowiadających wymogom higieny. Ważność sprawy niechaj sama przemawia za sobą do sumienia władz szkolnych, by istniejące złe jak najszybciej starały się naprawić i dając w ręce młodzieży doborowo drukowane książki, służyły jeden dowód więcej chlubnie spełnionego obowiązku i troskliwości o przyszłość narodu!

(C. d. n.)

## Korespondencya „Kuryera Rzeszowskiego”

Głogów, 5. listopada.

Wykaz III. listy składki na pogorzalców miasteczka Głogowa. — Parafianie z Bóbrki 10 złr., Towarzystwo zaliczkowe z Drochobycza 20 złr., ks. Józef Stańej i parafianie ze Staromieścia 40 złr., parafianie z Chmielka 5 złr. 80 cnt., gmina z Ruskiej wsi 20 złr., XX. przez Administracyę Czasu 2 złr. 94 cnt., Emilia Riedl z Baligródu 1 złr. 20 cnt., Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe z Rzeszowa 20 złr., ks. Jan Dobrowolski z Woli Rafalowskiej 2 złr., ks. Ignacy Kulakowski z Polomy 6 złr., gmina z Zaczarnia 50 cnt. i 5/8 korcy zboża, Rada powiatowa z Kolbuszowy 50 złr., ks. Mahonik z Polomy 5 złr., parafianie z Jawornika polskiego 6 złr. gmina Budna wielka 7 złr. 45 cnt. i 2 1/4 korcy zboża, gmina Terliczka 1 złr. 25 cnt. i 3/4 korca zboża, gmina Nosówka 1 złr. 50 cnt. i 1 1/4 korcy zboża, gmina Styków 50 cnt. i 1 1/4 korcy zboża, ks. Józef Juszyk i parafianie 8 złr. 50 cnt., gmina Sklary 6 złr., gmina Husioko 95 cnt., parafianie z Sanoka 4 złr. 35 cnt., ks. Wł. Saras i parafianie ze Szebni 10 złr. 78 cnt., gmina z Chmielnika 7 złr. 58 cnt., ks. kanonik Andrzej Karakulski i parafianie z Przychyzówki 27 złr. 35 cnt., gmina z Bzianki 4 złr. 64 cnt., gmina z Trzebowniska 1 złr. 20 cnt. i 8 korcy zboża, gmina Palikówka 1 1/4 korcy zboża, ks. Wojciech Zembraki z Zaczarnia 10 złr., gmina z Kielnarowy 7 złr. 42 cnt., gmina z Konieszkowy 1 złr. 35 cnt., gmina z Barzyńki 6 złr. 18 1/2 cnt., parafianie z Oklepnina 52 złr., gmina z Pogwizdowa 8 złr. 15 cnt., Obwarz. Szwarki z Lutawy

4 złr. 45 cnt., Przemyska kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników 10 złr., gmina z Łąki 2 3/4 korcy zboża, ks. Jan Stępień z Wzraw 4 złr., ks. Andrzej Łyosko z Jawornika 1 złr. 50 cnt., parafianie z Łąki 35 cnt., p. Rom. Wojciechowski z Dąbrówki 10 złr., Stowarzyszenie pożyteczne i oszczędności w Podgórzu 10 złr., XX. przez Administracyę Czasu 3 złr. 94 cnt., Komitet mickiewicki z Rzeszowa 282 złr. 72 cnt., parafianie z Pleśni 3 złr., gmina z Cichej Woli 9 złr. 44 cnt. i 1/2 korca zboża, parafianie z Kosiny 20 złr., urząd parafialny z Rzochowa 2 złr. 30 cnt., parafianie z Humniek 4 złr., kler parafialny z Rosembarku 12 złr., ks. Szymkiewicz i parafianie z Warszawy 5 złr. 80 cnt., parafianie z Komborni 5 złr., parafianie z Ostrowa 6 złr., 20 cnt., parafianie z Krasiocyna 7 złr. 20 cnt., ks. Tomasz Sobota i parafianie z Rakeszawy 20 złr., parafianie z Kraskowy 6 złr., XX. z Zakopanego 50 cnt. Magistrat z Myślenic 10 złr., gmina z Białty pod Tycyznem 7 złr. 70 cnt., ks. Jan Łokietek i parafianie z Medyni 15 złr., gmina ze Starego Borku 4 złr. 60 cnt., parafianie ze Sarzyny 5 złr., gmina Hadle 1 złr. 55 cnt., XX. z Wysoki 1 złr., XX. przez Administracyę Nowej Reformy 16 złr. 90 cnt., parafianie z Trzebosi 6 złr., parafianie z Rzeplennika biskupiego 4 złr., urząd gminny z Niebylica 2 złr. 30 cnt., c. k. starostwo z Tarnowa 19 złr. 50 cnt., gmina Woliczka 2 złr. 23 cnt., c. k. starostwo z Łańcuta 18 złr., c. k. starostwo z Myślenic 4 złr., gmina ze Zgłobnia 13 złr. 90 cnt., gmina z Lubeni 6 złr., parafianie ze Zgłobnia 10 złr., ks. Będaszewski z Harty 24 złr., gmina z Dobrzechowa 4 złr. 20 cnt., gmina z Kąkolówki 11 złr. 11 cnt., c. k. starostwo z Kolbuszowy z koncertu 72 złr., Najjaśniejszy Pan 500 złr., WP. Ładoś ze Lwowa 2 złr.

Wszystkim oziogodnym ofiarodawcom składamy imieniem pogorzalców najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać.”

Z komitetu ratunkowego:

Ks. Jan Klimek,  
zastępca przewodniczącego.

## KRONIKA.

Rzeszów, 14. listopada.

\* **Odznaczenie.** Dnia 1. b. m. naczelnik Dyrekcji skarbu p. Meidinger uroczysto przyjął p. Stanisława Kamińskiego, kierownika sekcji Straży skarbowej w Nisku, złoty krzyż zasługi z koroną, nadany mu przez Najj. Pana za długoletnie wierność i pożyteczne pełnienie obowiązków. Przy tej uroczystości, która odbyła się w biurze przydziałem Dyrekcji, obecni byli w galowych uniformach wszyscy urzędnicy tutejszej Dyrekcji, urzędnicy Straży skarbowej całego powiatu oraz liczni członkowie Straży skarbowej. Rada Meidinger miał stosowną przemowę, w której po skróceniu pełnej służby solenizanta, gorącymi słowami wyznał obecnych do naśladowstwa, a w końcu wniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, który zgromadzeni po trzykroć z entuzjazmem powtórzili.

Uroczystość oficjalna uświetnioną została nader gościnnym przyjęciem solenizanta oraz

grosą urzędników skarbowych w salonech pp. Meidingerów.

\* **Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej** znów budżet nie przyszedł pod obrady dla braku kompleta. Pp. radni ładnie pojmują przyjęte na się obowiązki!

\* **Zmarli.** Mieczysław Gogojewicz, magister farmacji i rezerwowego podporucznik obrony krajowej, zmarł w Rzeszowie dnia 4. b. m. w 28. roku życia. — Henryk Henzel, podchorąży legii litewskiej z r. 1831, zmarł w Łańcutu dnia 12. b. m. w 80. roku życia

\* **Substytutem notaryusza** dra Midowicza, który bawi w Sejmie, mianowanym został p. Tadeusz Steniss.

\* **Minister oświecenia orzekł**, że przysługujące państwowym uczniom zniżenie ceny jazdy i transportu na kolejach państwowych, przysługujące także supletom szkół średnich i przemysłowych państwowych. — Pan minister oświecenia wydał również okólnik do władz szkolnych krajowych, zalecający większe baczenie na fizyczny rozwój młodzieży, a to przez gimnastykę, kąpiele, ściągawkę i urządzanie zabaw na wolnym powietrzu.

\* **Dary.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej skrzynki w tutejszym powiecie gminie Przychyzówka z zapomogi w kwocie 100 złr. na budowę szkoły, gminie Słobierza zaś 150 złr. na budowę kościoła.

\* **Odczyt.** Dowiadujemy się, że we czwartek dnia 20. b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa kasynowego o godzinie 7. wieczorem odczyt dra Barzyńskiego z zakresu higieny p. t.: „O suchotach czyli gruźlicy”. Spodziewać się należy, że udział publiczności będzie bardzo liczny.

\* **Dwa koncerty** muzyki wojskowej odbyły się już w salach Towarzystwa kasynowego. Niebawem wydział kasyna ogłosi cały szereg tych koncertów aż do karnawału.

\* **Zamiast wieńca** na trumnie ś. p. Hernali słożyła w Administracyi *Kuryera Rzeszowskiego* rodzina pp. Barzyńskich 5 złr. na rzecz świątecznego Towarzystwa przyjaciół dzieci.

\* **Zamiast ubierania grobów** słożyli w Administracyi *Kuryera Rzeszowskiego* na fundusz budowy domu dla nieuleczalnych kalek: pani Amalia Jordanowa 1 złr., pani Sabina Krajewska 50 ct.

\* **Odczyt pani Korwin-Plotrowskiej** „O udziale kobiet w wielkim przemyśle i instytucjach humanitarnych fabrycznych Królestwa Polskiego”, odbył się we wtorek w sali Towarzystwa kasynowego, niestety wobec bardzo nielicznej garski publiczności. Odczyt pani Korwin-Plotrowskiej miały we Lwowie powodzenie świetne. Prelegentka wzięła sobie za temat omówienie instytucji przemysłowych w Królestwie Polskiem i dobroczynny udział w nich kobiet Rzecz ta jest dla nas wielce zajmująca, gdyż podobne instytucje są dla Galicji bardzo potrzebne.

\* **Walny zjazd członków Kółek rolniczych** postanowił zarząd główny zwołać w przyszłym roku do Rzeszowa. Do Towarzystwa Kółek przystąpił minister p. Filip Zaleski jako członek wspierający.

\* **Przeleż Radom powiatowym** rozpoczęli Rusini ponowną agitacyę. Ścąc gmin powiatu brodzkiego wniosło do Sejmu prośbę o zniesienie Rad powiatowych. ~~Ścąc~~ przynajdy podjął: wielkie kusza utrzymania, niedopuszczenie włódcian do reprezentacji w Radach, upamiętnienie narodowości ruskiej przy wyborze do Rad.

Zamiast dążyć do reformy Rad powiatowych, petenci wolą widocznie, żeby wszelka władza spoczywała w jednym ręku — rządowym. I mówią tu o postępie życia obywatelskiego i o autonomii krajów! Petycyi takiej przykłaśnie chyba tylko zwolennik absolutyzmu uosobionego w rządzie niemieckim.

\* **Przewodnika gimnazyjnego** „Sokol” (organ Towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę numer 11. z listopada b. r. Treść:

Do drubów Sokółów. — Zarys ćwiczeń na drążku (o. d.). — O zmyłce mięśniowym (o. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Piśmiennictwo. — Orły i Sokóły.

\* Wydział Towarzystwa „Bratniej Pomocy” słuchaczy Wszechnicy lwowskiej zwraca się z prośbą do szanownej publiczności, aby wszelkie lekcje i zajęcia zgłaszała do „Komisji lekcyjnej” w łonie Wydziału ustanowionej.

Również upraszamy pp. uczelników biur, adwokatów i notaryuszów, aby nadal wzięli udziałem swoimi Towarzystwo nasze szanującąciami i przez zgłoszenie zajęć nieśli pomoc biednym akademikom, których liczba z każdym niemal rokiem się zwiększa.

Wobec tego, że Wydział Towarzystwa dopiero po należytym poznanii kandydatów, poleca takowych na zgłoszone zajęcia, mogą mieć interesowane strony wszelką ręką, mając, że pololeni kandydaci sumiennie swą pracę wykonywać będą.

Zgłoszenia listowne raczy szanowana publiczność przesyłać pod adresem: Komisja lekcyjna w łonie Wydziału Towarzystwa „Bratniej Pomocy” słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, Lwów rynek, 24., II. piętro nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego.

Zgłoszenia usne przyjmują koledy: Władysław Markiewicz i Wenanty Ferenz w godzinach od 12—1 w południu i od 7—8 wieczorem.

\* Cyrk amerykański p. Martiniego od dłuższego już czasu bawi w Rzeszowie.

\* Czarodziejka. Policja miejska wysłała czarodziejkę Annę Pelechacz, która od różnych słażących wyłudzała rozmaite rzeczy, obiecując im „kawalerów.” Pelechaczowa dawna słażącą tym korzenie, proszki i t. p. rzeczy, po zażyciu których kawaler miał do niej przyjść i z nią się ożenić. Po skończeniu sprawy, czarodziejkę oddano w ręce sądu.

\* Z Kolbuszowy. Cesarz postanowieniem z dnia 23. października b. r. zatwierdził wybór Zdzisława hr. Tysskiewicza na prezesa, Maksymiliana Zdulskiego zaś na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowie.

† Maksymilian Nowicki, profesor zoologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, cichy i sumienny badacz przyrody, zmarł nagłe wskutek choroby serca w Krakowie d. 30. października. Skuteczna działalność jego na polu gospodarstwa rybnego jest znana w całej środkowej Europie.

† Zofia z Woroniczowa Kraszewska, wdowa po znakomitym powieściopisarzu, zmarła dnem 13. w Warszawie.

\* Katastrofa Jana Ortha (arcyks. Jana). Statek kapitana Jana Ortha „Margaretha” wypłynął 11. lipca z Montevideo do Valparaiso. Dotąd nie ma o nim żadnych pewnych wiadomości. Według telegraficznych doniesień z Lizbony do dzienników berlińskich, statek Jana Ortha wskutek kolizji z pewnym okrętem kupieckim zatonił wraz z całą załogą. Zdoniem zaś podróżnika Modricha, który z Orthem spotkał się dnia 25. czerwca w Buenos-Ayres, „Margaretha” przybyła z końcem sierpnia do Iquique, zapostrzyła się we wzroście w ładunek soli i znajduje się w tej chwili na pełnym morzu w kierunku do Hawru. Według innych doniesień Jan Orth przed podróżą swoją zaślubił tancerkę Ludwikę Stabel, do której z dawną głęboko żywił przywiązanie. Po zawarciu małżeństwa Ludwika popłynęła z mężem do południowej Ameryki, a jeżeli „Margaretha” rzeczywiście przepadła, co dotąd nie zostało stwierdzonym, w takim razie sporzucił obój w strzeleniach morskich.

\* Pułkownik hr. Hartmann (hr. Battenberg) objął już w Gracu komendę 2. batalionu.

\* I. Ważne zgromadzenie Towarzystwa imienia Stanisława Staszica odbędzie się dnia 16. listopada (niedziela) o godzinie 3. po południu we własnym lokalu przy ulicy Jana Kochanowskiego l. 2 we Lwowie. Na porządku dziennym będą sprawy objęte § 9. obowiązującego statutu. Wydział niniejszem ma szczerzy zaprosić P. T. delegatów, delegatów i P. T. członków Towarzystwa na to zgromadzenie.

\* Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za 3. kwartał 1890 r.

Towarzystwo z dniem 30. września b. r. liczyło członków rzeczywistych 2362 a 9912 udziałami, członków uczestników 39 z 165 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 40.308 złr., członków wspierających 93, honorowych 10. Majątek w dziele stałych zapomóg bez należyciści czynnych, wynosił z 1. października b. r. gotówką 30.259 złr. 47 ct. w efektach 371.900 złr. i w realnościach 54.957 złr. 60 ct. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 8081 złr. 66 ct., w odsetkach wrześniowych 2285 złr.

Wydano na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych) i na potrzeby administracyjne 1150 złr., na budowę kamienicy 2500 złr., zwrócono powiatom 116 złr. 24 ct.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centralny dwóm członkom nieudolnym do pracy, stałej zapomogi rocznie 190 złr. 82 ct., dwóm wdowom stałą zapomogę w rocznej kwocie 142 złr. 44 ct., dzieciom z matką zapomogę czasową rocznie 29 złr. 62 ct.

Oprócz tego udzielono w 6-ciu wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 300 złr.

\* Leczenie suchot. Prof. dr Koch w Berlinie rozpoczął już leczenie suchot na osobach branych ze szpitala „Charité”. Dotąd ma 100 chorych, których leczy nową metodą nietylko w zamkniętych murach szpitala, ale i na wolnej stopie przy zwykłych ich zajęciach. Rezultaty, według dzienników berlińskich, mają być zadziwiające. Leczenie odbywa się za pomocą wstrzykiwań pod skórę t. zw. „infty Kocha”. Skład jej i sposób przyrządzenia ogłosił dr Koch tymi danymi.

\* Niefortunny golarz. Arcyksiążę Eugeniusz w czasie swego pobytu w Czarnowcach zapotrzebował fryzjera. Służba hotelowa sprowadziła niejakiego B., właściciela jednej z drugorzędnych golarni czołwieka już w starszym wieku. Golarz nie posiadał się ze szczęćcia, jakie spotkało go po raz pierwszy w życiu, więc też niezmiernie uroczyście zabrał się do swej funkcji. Najwykwintniejszym mydłem pomydlił twarz dostojnego gościa i — wstrzymawszy oddech — począł golić. Kiedy jednak był w połowie pracy, t. j. ogolił dopiero jedną stronę twarzy, naraz stanął, począł drżeć na całym ciele i ze łzami w oczach jęknął: „Wassa Wysokość! Jestem tak wzruszony szczęćciem, jakie mnie spotkało, iż nie mogę dalej golić. Ręka mi drży... Wassa Wysokość! Nie mogę!” — Po tych słowach wyniósł się czempredziej chybkim z sali, pozostawiając śmiejącemu się arcyksięcia w dość kłopotliwej sytuacji. Sprowadzone dopiero po chwili czeladnika z teje samej golarni i ten dokończył golenie.

\* Frak, czarny frak, znówu jest zagrożony w panowaniu swoim. Od lat wielu z najromantyczniejszych stron epikurejskiego społeczeństwa jego tyrańi; ład szmerła i powoda jego wczuchwałszy, a na wydzianach społecznych odmówno frak stojom dworskim. Francya, kraj rewolucyj, odświeżyła się teraz przeciw czarnemu frakowi i kile wie, czy nie wy-

bije wkrótce jego godzina: Właśnie bowiem jego twórcy, krawcy, opuścili go, zdradziłi. Mistrze paryscy w połączeniu z lyońskimi rozszali w ostatnich dniach októbr, pełon podniosłego tonu, w którym czytamy: „Nasimy powstę do smu łęgericznego, którym tak długo byliśmy pogrążeni i masimy stworzyć nowe mody męskie.” Okólnik proponuje następujący strój balowy: frak o tywych barwach, czerwony, błękitny i heliotropowy, z wyłogami jedwabnymi, kamizelka biała wełniana lub jedwabna z wyłogami, tak jak frak, pantalonu perłowo-zielone i podszochy tej samej barwy, wreszcie śpiczaste buciki ze złotymi lub srebrnymi ozdobami. Strój ten uzupełni kosała batystowa z brawatem koronkowym i takimiż mankietami. I czy ci buntownicy z nad Sekwany i z nad Rodanu swyciąt?

\* Czemu jest „szlop”, t. j. ogon u sukni damskiej? Szlop poczyna znówu wkładać się do mody, z którego to powodu pisze powion dziekan berliński: Szlop jestto dąsność krawiecka do przydłużenia czołwieka w kierunku poziomym — miotła ulozas na pogodę, a sierka w stół — chorągiew szlona po nieboszczyku rozumie — deptadło dla szlśliwych i nieostrożnych — parawan dla brudnych i dszurawych podszoch.

## Kobieta chińska.

Córa państwa niebieskiego jest także kobietą — a kobieta wszędzie jest jednoką. Czaruje nas zawsze i zawsze jest magusem życia naszego... wszystkie kobiety wiedzą o tem.

Na mroźnej północy i na południu goręcem, na łądzie i na morzu, stanowią one ligę olbrzymią, tajemniczo zespoloną i swartą pod zastandarem przypodobania się płci brzydkiej a mocnej.

Prawda, że pod tym względem każda rasa i każdy naród odrębne ma idealy.

W Europie uwielbiamy wielkie oczy i nos grecki; w Chinach natomiast górują oczy małe i nosy zadarte. Na to tylko sądzamy się tak tutaj, jak i w Pekinie, że piękności są zęby białe i rysy delikatne. Brwi zaś w Chinach muszą być, jak powiada przykazanie chińskie, tak wąskie i pociągłe, jak szeregi gór w państwie niebieskiem, oczy tak czyste, jak woda jezior górskich, a usta tak czerwone, jak szkarłat świtu.

Dawniej damy chińskie nosiły fryzury; na rusztowaniu z drutu stalowego wznosiła się dumna budowa włosów. Stopniowo jednak gmach smałał do dzisiejszych rozmiarów drobnych. We środek warkocza wtyka się szpilka z cyzelowanego złota, zakrzywiona znacznie, a na wieniec zdobi głowę korona małych wonnych kwiatów, tylko nie na przedzie fryzury, jeno w tylnej jej partyi. Ta skromna ozdoba tak jest poszukiwaną, że wiele dam abonuje ją u ogrodników, którzy codziennie rano muszą przynosić świeże kwiaty.

Jeżeli kwiatów brakuje, wtykają się małyte wszelkich kształtów i z materiału rozmaitego we włosy, w skłóty okrad; one-że sąf pozostaje zawsze wolnion.

Kobiety w Chinach nie noszą kapeluszy; przy uroczystościach zdobią się w koronki, które mają kształt kokony, a z nich widać

watnych okazyach w male dyadem z jedwabiu, s jedna perla w posrodku, albo s jedna wielka w otoczeniu kilku malych.

Szaty kobiet w Chinach sa krótsze niz tei mezozy, pod wzgledem zas formy jednakie; stęgaja one do kolan, ale przy czeremoniach uzupełnia je inna jaszcz szata, dochodząca aż do stóp.

Uniform, bo boginia chińskie przy uroczystościach wielkich noszą mundury według rangi urzędowej meżów swoich. składa się z paltota z czerwonego aksamitu, na którym wydziergane są smoki, i z kamizelki także ze smokami; którą się wdziewa na paltot. Jeżeli zaś ma się wysokim mandarynem, to ona nosi nadto kołę perlową. Wszakże jakikolwiek jest stanowisko meża, najwyższe czy najniższe, małozka córa państwa niebieskiego zawsze robi sobie trzewiki sama i dlatego w Chinach darownie się szuka składów z obuwem damskim.

Na sukniach nie noszą się klejnoty, chociaż do mody paletą guski ze złota lub kruszczo szlachetnego. Natomiast obowiązkiem są naramienniki, których kształt i ozdoba zależały od stanowiska i majątku kobiety. Panny noszą medalliony, a tak samo meżatki jak i panny pielęgnują długie paznokcie, a która wyhoduje je najdłuższe, ta jest najpiękniejszą z cór narodu chińskiego.

Piękne kobiety nazywają się w Chinach, tak samo jak wszędzie, „kwiatami“. Pesymisci wszakże — gdzie ich nie ma? — mianują je „niszczycielkami państwa“. Nazwa ta pochodzi ze sławnego poematu Li-Yan-Niena, z dynastji Han.

Poemat ten srebrzą przepelniony jest uwielbieniem dla pici pięknej; przedstawia kobietę czarującą, której się sam cesarz chiński poddaje do takiego stopnia, że za pomina o majestacie swoim.

Kiedy mu serce czar jej oszołomił,  
On namiętności tej już nie poskromił,  
Ze upojeniem słowy już nie gonil  
I ustawicznie tylko myśli — o niej...

Jedna z faworyt cesarza Han-Won-Ti, nazwiskiem Li-Pijang, t. s. piękna dziewczyna, licząca lat czternaście, podbiła serce monarchy. Jej piękność była skończona, a cera pełna sadszwiąjącej delikatności. Ubierała się w szaty najcieńsze z obawy, aby grubsze tkaniny nie zaszkodziły jej ciału. Cesarz zbudował dla niej osobny pałac kryształowy, aby, jak powiedział, proch nie kłalał czystości jego ulubienicy. Cesarz odechodził od smyków z miłości. Rekl, że gdy Li-Pijang śpiewa, wtedy w ogrodzie tańczą wszystkie kwiaty.

Tak samo kobiety sarracają głowy i w Europie małym, wielkim, proletaryuszom i moczarnom. Nie-chićczyk.

**Dział ekonomiczny.**

Uroczyste zamknięcie wystawy rolniczo-leśnej w Wiedniu odbyło się dnia 30 października b. r. Obecni byli reprezentanci państw i prowincji, a także liczni goście zagraniczni. Wskazywano na sukcesy rolnicze i leśnicze, które osiągnęły państwa i prowincje wystawne.

stwie rolniczym, licząc profesorowie, postawie do Rady państwa, oraz członkowie komisji wydziałowej. Wiceprezydent hr. Felkenhaysn miał honor, w której podmiósł obfite obeślanie, przez wszystkie kraje koronne, i tak dalej, i tak dalej, poczem wyraża życzenie, aby posiew ten wydał obfity plon i przyczynił się do podniesienia dobrobytu klasy pracującej w państwie, a przez to poparł także postawit wszystkich innych standard. Mówca zasnaczył wyrażono niejednokrotnie przez cesarza, jako protektora wystawy, zadowolenie.

**Ceny targowe.** (Ceny rozumieją się za 100 kilo).  
**Rzeszów.** Pszenica 8.— do 8.80 Zyto — do 6.50 Jęczmień — do 6.50 Owies 5.70 do 6.20. Konicz — do —. Rzapak — do —. Groch — do 6.50 Wyka 5.50 do 5.70. Chmiel — do —. Okowita — do —.  
**Kraków.** Pszenica 8.85 do 8.50 Zyto 6.50 do 7.20. Jęczmień 6.20 do 7.20. Owies — do 6.70. Konicz — do —. Rzapak — do —. Groch — do 9.—. Wyka — do —. Chmiel — do —. Okowita 71.— do 75.—.  
**Lwów.** Pszenica — do 7.50. Zyto — do 5.85. Jęczmień 5.80 do —. Owies — do 6.80. Konicz 45.— do 55.—. Rzapak 10.50 do 11.50. Groch 6.70 do 9.—. Wyka 8.— do 7.—. Chmiel — do —. Okowita 11.50 do 12.—.

**Dla głuchych.**

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyleczoną została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, gotowa jest nadać każdemu bezpłatnie opis takiego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kollingasse 4. 69 46-52

Od przeszło 40-let zalegająca była dra Poppa Amsterzymska woda dla nas przez pierwsze szkolenie lekarskie, między innymi wielokrotnie przez profesora Oppolera. Profesor Draasche zastosował ją ostatnimi czasy z dobrym skutkiem w wiedeńskim c. k. szpitalu powaznych, a obecnie z takim samym skutkiem zastosowuje ją p. profesor dr Schnitler w chorobach ust, zył i jamy kraniowej, oraz drziazel. Stała się ona przeto dla wielu, którzy uwiązają wody anaterynowej J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu — do nabycia w rzeszowskich aptekach i składach perfumery — szrówno dobrym środkiem leczniczym, jak i niezodzowną przerystwą i powinna być zastosowana w kazdego cierpiącego na choroby ust, zył i zębów. Równocześnie ostrzega się przed oszukańcami i szkodliwymi fałszowaniami Poppa wody anaterynowej, które już nieraz wydały się nieskutecznymi ordynacjom lekarzowi i szwórcio uwagę, że każda flaszka oryginalna jest nas szyjce zaopatrzona zarejestrowaną marką ochronną, jako znak prawdziwości. W ten sposób ustalono jest dobre sława i rozgłoszono rozgłoszono tego środka leczniczego, który się rozszerzył daleko po za granice Austrii, w całej Europie, a nawet zdobył sobie wielbiciele w Ameryce i Australii. — Tak samo woda w użyciu sławnego Amsterzymskiego pasty do zębów, oraz dra J. G. Poppa, nadwornego dentysty w Wiedniu, rednowy proszek do zębów, które są doskonałymi środkami do czyszczenia zębów.

**Rekizad jazdy na kolei Karola Ludwika.**

**Odechodzą z Rzeszowa:**

Do Krakowa: osobowy 12:29 w poł. 1:43 w noc Kraków, przyjazd 2:33 popoł 6.— w noc. 6:30 rano  
 Kuryerki do Krakowa ) Rzeszów, odjazd 6:14 w noc.  
 ) Kraków, przyjazd 9:38 w noc.  
 Do Lwowa: osobowy 9:04 w noc. 12:23 w poł. Lwów, przyjazd 9:30 w noc. 9:30 rano. 6:35 w noc.  
 Kuryerki do Lwowa ) Rzeszów, odjazd 11:23 w poł.  
 ) Lwów, przyjazd 3:43 w poł.


**Przychodzą do Rzeszowa:**

Z Krakowa: osobowy 10:46 rano 10:43 w noc. 6:15 rano Kraków, przyjazd 3:23 popoł 2:56 w noc 12:12 w poł.  
 Kuryerki z Krakowa ) Kraków, odjazd 7:59 rano.  
 ) Rzeszów, przyj. 11:28 w poł.  
 Z Lwowa: osobowy 4.— w noc. 7.— rano 8:10 w noc. Rzeszów, przyjazd 9:11 rano 12:21 w poł. 1:35 w noc Kuryerki z Lwowa ) Lwów, odjazd 2:08 po połud. Rzeszów, przyjazd 6:08 w noc.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu pociągów są kolci galic. Karola-Ludwika obliczone podług zegara pestoboskiego, t. j. o 15 minut później od misatowego.

**OGŁOSZENIA.**

**NAJLEPSZĄ bibułą do papierosów**  
 jest prawdziwa  
**LE HOUBLON**  
 wyrób francuski firmy 157 36-36  
**CAWLEY & HENRY w Paryżu**  
 Ostrzega się przed naśladownictwem!  
 Bibułą tę polecają jak najlepiej panowie: Dr J. J. Pohl, Dr E. Ludwig, Dr E. Lippmann. Profesorowie chemii przy Uniwersytecie wiedeńskim, a to z powodu znakomitej jakości, bezwzględnej czystości i że nie ma w niej żadnych zdrowiu szkodliwych materji.



17, rue Béranger, PARIS

**F. Tymolskiego**  
 Kompozycje na fortepian:

Z grodu Lwa, mazur salonowy	—50
Królowa balu, walce	—90
Ciotnie, kadryle	—70
Morzyńska, polka franc.	—45
Gwiazda nasza, polones	—60
Sobótka, kadryle	—70
Rozetka, polka franc.	—45
Cożycie rżaki, polka franc.	—45
Parim, polka franc.	—50
Modlitwa króla Jana III.	—60
Odbijana, mazur	—64
Wieczna kza, polones, podwójcowy F. Deakowi	—80
Marsz na pamiątkę pobytu ces. Franciszka Józefa we Lwowie	—50
Kopciuszka, polka franc.	—45
Cri-cri, polka franc.	—50
Na Waweln, mazury	—64
Milionerka, polka franc.	—45
Kaj bude jak burwa, dumka i kolomyjki	—64
Cicha woda brzozi rwie, kadryle	—70
Dwa hołuby, dumka i kolomyjki	—64
Podolanki, dumka i kolomyjki	—64
Pamięci Borełowskiego, polones	—90

zrywała na główny skład i pias  
**Kalagarnia J. A. Pelara (H. Czerny)**  
 w Rzeszowie.  
 Zwroca się uwagę na oszczupłą (na tylko liczbę egzemplarzy utworów i p. Tymolskiego, które już więcej wydawano nie będą.  
 Należycie przed zakupieniem przesyłać równowadze i zamówieniem, przesyłać uprasza się dołączyć 5 do 15 cent. na porto opak.

# Adama Mickiewicza Ballady i Romanse

## Sonety miłosne, Sonety krymskie i pomniejszych poezye,

z ilustracyami E. M. Andriejewa, C. Jankowskiego, Stanisława Kaczera-Satowskiego, Juliana Kosaka, M. Miodolekiej, Tadeusza Popiela i Piotra Stasiewicza  
rozpoczęty już wychodzić.

po dokonaniem wydania „Pana Tadusza“, „Grzywy“ i „Konrada Wallenroda“, które tak żywcem przez ogół publicznosci zostały przyjęte, przystąpiła księgarnia nakładem do dalszego wydawnictwa dzieł wiświeca naszego i szesnastu pierwszych Ballad, Sonetów i pomniejszych poezyj opisał właśnie pracę. Całość wydanie w formacie wielkiej ósmki w siedmiu miesiecznych zeszytach, ozdobiona 12 ilustracyami, drukowanymi na piękny grubym walcie, i 22 pomniejszonymi rysunkami w tekście, w cenie po 75 ct. za każde zeszyt. Pierwszy zeszyt obejrzeć można w księgarni, — na iżądanie pośle do przegładu. — Zamówienia przyjmują

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

**IZYDOR WOHL**  
ulica Sykstyńska l. 6  
72

**W C L W O W I E**  
polecia Swan. P. T. Publiczności  
swoją WYŁĄCZNY SKŁAD

**HERBATY  
ROSSYJSKIEJ.**

Kawowy, dosk. czarna 1/2 kilo	1 100
Szczegół. wyborna 1/2 kilo	1 100
Melange najpiękn. 1/2 kilo	1 100
Melange karawynowa 1/2 kilo	1 100
Fusion Nr II 1/2 kilo	1 100
K. e. S. Popow 1/2 kilo	1 100
Wyborna 1/2 kilo	1 100
H. prima 1/2 kilo	1 100
non plus ultra 1/2 kilo	1 100

Łaskawe zniżenie cen przy większym zamówieniu.  
Opakowanie franko, kuponem rabat.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie, wydała i polecia:

Mapę pow. rzeszowskiego  
" " rańcuckiego  
" " niżańskiego  
Mapę GALICJI Miczyńskiego  
po 30 ct., wielkie folio.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski.

**KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ  
J. Bobreckiego**

wydało czwarte wydanie stron 307. — Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie świeżo opubliko pracę dziełko p. t.:

## Wskazówki do szybkiego załatwienia czynności

z wydaniami od dnia 22. maja 1896 r. 52 i 53 Rz. pr. p. wyprawy pocztowej. **Wskazówki do szybkiego załatwienia czynności** w Rzeszowie. Cena opiewająca 24 ct., z przesyłką pocztową 30 ct.

**Kto kupi  
Wannę  
lub  
Kanapkę**

z aparatem do grzania wody, będzie miał kąpiel w domu za 4 centy w 15-20 minutach.

Wanny ożykowe połączone z łusami.

**Tusze 814-52**  
także do ożycia kuracji hydroterapeutycznej.

**Kłozety**  
pokojowe, hermetyczna, samkniepo 11 sz. Ilustrowane cenniki franco. — Według umowy także na raty.

**A. Królikowski,**  
Lwów, Janowska, l. 14.

**Prawidła przyzwoitości i skromności** dla młodzieży chrześcijańskiej napisanej księdz M. Smoleńskim. Cena 16 ct. (Dziełko to polecila szczególnie Wya. c. k. Rada szkolna krajowa).

**Melastyn**, nach. o kłozetach i pielnach, z dodatkiem o Domowianach, przez księdz M. Smoleńskim. Cena 1 sz.

Dziełko to otrzymał od autora na skład i polecia Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Na powyższe dziełko można przesyłać się dołączając 5 ct. Na listy do najbliżej przesyłki pocztowej 30 ct.

**Maryazelskie  
Kropki Żołądkowe**

smakowicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Nierównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwasności, odbijaniu, kolikach, katarach, żołądkowych, apagach, świążkach, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli to pochodzi z żołądka), kramczach, zaważeniach, przesiadowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej szaszki wraz z opakowaniem 40 ct., podwójnej 70 cent.

Główny skład w aptoce Karola Brady w Kromieryzu (Kromau) na Morawie w Austryi. Ochronione! Prawdziwe Maryazelskie kropki żołądkowe bywały częstokroć fałszowane i nadstawane. W celu przeciwważenia tych kropli powtórna została znaczna ilość owinięta w opakowanie czarne, zaopatrzone powoją szmalcowym naklesem ochronnym, a przy każdej szaszce znajdowało się powiatem przepisanie używania kropli w wismianka, że drukowany jest w drukarni M. Gaska w Kromieryzu (Kromau).

Od lat wielu z najlepzym skutkiem używane przy żołądkowych chorobach i teraz są często nadstawane, dlatego wracac należy uwagę na powyższą markę ochronną i podpie aptekarza K. Brady w Kromieryzu. Cena jednego pudełka 20 ct., rułony po 6 pud i 1 sz. Za poprzednio nadstawione należytki kosztuje 1 rułon sz. 1.20, 2 rułony sz. 2.20, 3 rułony sz. 3.20 opakowań.

Maryazelskie kropki żołądkowe i maryazelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Ciepłe obiadowe łyżki na przy każdej szaszce lub pudełku w opisie ściśle wymienione. Prawdziwe Maryazelskie kropki lub pigułki są do nabycia

w Rzeszowie **Fyliko** u apt. Ant. Karpińskiego, w **Białowej** u apt. A. Brzeźni, w **Bochni** u apt. H. Gattego, w **Kolbuszowej** u apt. Fr. Bacza, w **Krośnie** u apt. A. Żarawskiego, w **Letajsku** u apt. Emilia Donkera, w **Lisie** u apt. Ferd. Moczarskiego, w **Rosnowodzie** u apt. Wincentego Grabowskiego, w **Ropczycach** u apt. Zymirskiego i apt. M. Domaśna, w **Sokolowie** u apt. Andrzeja Dańcaka, w **Spiszaszowie** u apt. Jana Mizerkiego, w **Turczynie** u apt. Aleks. Rożkowskiego, w **Ulanowie** u apt. J. Wrońskiego, w **Siemowiu** u apt. Aleks. Matkowskiego, jakoteż w większych aptekach w Galicyi. 99 32-43

**Ulubiony walc  
IVANOVIC'A**

p. t.:

**Valurile Dunari**  
(Donauwellen Walzer)

z piękną kolorowaną kartą tytułową  
tylko za 50 cent.

Za nadesłaniem 55 cent. wrzytam pocztą franko pod opaską.

Księgarnia J. A. Pelara  
(H. Czerny)  
w Rzeszowie.

Nakładem Księgarni J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie świeżo opubliko pracę dziełko p. t.:

## Dodatek do pierwszej części Przewodnika

na podstawie nowego Klommatarzu. Księdz Henryk Struż, profesor przy c. k. Seminar. mezt. w Rzeszowie.

Cena opiewająca 20 cent., z przesyłką pocztową 22 cent.

Do nabycia na zamówienie w Księgarni.

## Zupełnie świeży transport KAWY

w smaku czystej i aromatycznej otrzymany i polecia Handal

**Juliusza Holzera**  
66 2-3 w Rzeszowie.

**Ceylon** portowa 1/2 kg. sz. 1.00  
" " gr. szara " " 1.00  
" " wyborna " " 1.—  
" " wymiencina " " —.90

**Cuba** bardzo dobra " " —.90  
przy 3-tygodniowym odłożeniu franco.

## HERBATY

chińskie i rosyjskie

w bardzo dobrych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych.

## Świadectwa wyzwolin

dla rzemieślników agrowodów, osobnie wykonano 6 kółek, na dobrzym trwałym pap. 30 ct.  
" lepszym papierze . . . 40 "

Zamiejscowi najlepiej uczynią przysyłając przekazem pocztowym jedną z tych kwot, tudzież 10 ct. na odpłacenie portu.

Ekspedycjo odwrótą pocztą  
Drukarnia J. A. PELARA  
(H. Czerny) w Rzeszowie.

## Dla cierpiących!

Tak młodzie jak i starsze osoby obojętne pić, popadła w przykre kłopoty, dla choroby i zdrowia skodliwą, straszną chorobą na jakąkolwiek słabość zakazaną lub chroniczną cierpiąc, a wreszcie wyczerpani i fizycznie zmniejszeni, zdołowom, jak w ogóle na siłach witalnych podupadli, niechaj się odadzą listownie do b. lekarza obwodowego, długoletniego praktyka i właściciela Zakładu ordynacyjnego w Budapescie, od którego za nadesłaniem nalezytki, natychmiastową a pod każdym względem nader skuteczną pomoc lekarską, oewentalnie potrzebna lekarstwa sekretnie otrzymają. 49 8-12

Listy wraz z honoraryum, w jakikolwiekbydt języku pisane, należy adresować: **Aerztliche Ordination-Anstalt sub Nr. 15, Zvez Bekroegasse in Budapest (Ungary) zu Händen des Herrn Franz Poppl.**

Z polecenia c. k. Ministerstwa wydane

## TABLICE ANATOMICZNE

do nauki poglądowej

**Dra H. KUNDEATA**  
w tabelkach, w cenie 7 sz. 90 ct.

Wydane w Budapescie w 1896 roku.

# Na czasie. Podarek od Świętego Mikołaja

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

połączone dziełko pod tytułem:

dla pilnych i grzesznych dzieci skrył Jan Krawczyk. — W pięcioma rymami kolorowanymi. — Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. 40 ct., z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct.

## Cukiernia J. Lewickiego

vis à vis Poczty przy ul. Pańskiej,  
połączone Szansowej Publiczności:

codziennie świeże ciastka, krupnik gorący, o każdej porze dnia kawę, herbatę i czekoladę świeżo z doborowych gatunków przyrządzoną, wina węglerskie, austriackie i hiszpańskie w butelkach i na kieliszki, oraz pomadki, czekoladki i karmelki starannie wyrabiane.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na torty rozmaitego gatunku, ciastka, cukry i lody, które najstaranniej wykonuje. 65 2-2

## Kółko rolnicze

w Majdanie, pod Kolbuszową, poszukuje **ZARAZ** osoby z gwarancją do sprzedawania towarów.

69 1-2

## Ważne dla urzędów gminnych!

Galicyjskie prawo drogowe i budowlane dla ludu, wydane Dr J. A. Hibla, oprawne 2 złr. z przesyłką poczt. pod opaską 2 złr. 10 ct. Kasparka Zbiór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 złr. Ustawa przemysłowa, wydane Dr Hibla, 1 złr. 20 ct.

Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 30 ct.

Dr Cienioła: Podręcznik prawniczy dla ludu, oprawne 2 złr. 50 ct. Wszystkie ważniejsze dzieła prawnicze, tak polskie jak i niemieckie, utrzymuje na składzie

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

wydaje i poleca:

## KANTYCZKI i KANCYONAŁ

Był Zbiór pieśni nabożnych, według obrządku Kościoła świętego katolickiego, na uroczystości całego roku; za pozwoleniem Konsystorza Biskupiego. — Nowe (piąte) wydanie, czystemi cziółkami na dobrym papierze drukowane.

Cena egzemplarzy oprawnych: Tytuł złotony, grzebień płócienny, okładka z papieru szagrynowego czarnego, 48 ct. — Tytuł złotony, grzebień skórzany, okładka z papieru szagrynowego czarnego, 56 ct. — Tytuł złotony, grzebień skórzany, okładka skórzana, 70 ct.

## KOLEDY i PASTORAŁKI

czyli Piosenki wesołe ludu, w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, zebrał M. S. W. W. za pozwoleniem Konsystorza Biskupiego. — Nowe (piąte) wydanie, czystemi cziółkami na dobrym papierze drukowane; zawiera pastorałki oraz 125 kolej. — Oprawne w twarży papier 30 ct.

Odsprzedający otrzymują znaczny rabat.

Filia fabryki wiedeńskiej ubiorów męskich i dziecięcych w Rzeszowie przy ulicy Farniej, pod firmą

## Heilmann Kohn i Synowie

połączone wielki wybór wszelkich ubrań w najlepszych sortach i po cenach fabrycznych. 70 1-3

## Fortepian

bardzo piękny, z powodu wyjazdu jest za 300 złr. do sprzedania w domu przy ulicy Pańskiej Nr 366 na pierwszym piętrze. 64 1-1

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca

## Mały Podręcznik Weterynaryi

napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie. Cena 70 ct.

## ŻYWIENIE BYDŁA

tegoż autora. — Cena 1 złr. 30 ct. Oba dziełka zostały subwykonane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Tow. gosp.

## Kalendarze na rok 1891

- Kalendarz kartkowy (do odzierania) 60 ct.
- ścienny . . . . . 20 "
- kieszonkowy . . . . . 20 "
- Annas, kalendarz humorystyczny 45 "
- Bławatek, kalend. damski, w oprawie 65 ct., broszurowany 50 "
- Kalendarz familijny ilustrowany 50 "
- Maryjański . . . . . 45 "
- powszechny galicyjski . . . . . 50 "
- czasopisma „Smigun” . . . . . 50 "
- Macierzy polskiej . . . . . 40 "
- powaz. Haliczcinin i noworocznik humor. „Szczytna” 50 "
- Gospodars, kalendarz ludowy 30 "
- Lwowieńka, dla wszystkich, kalendarz humorystyczny 36 "
- Krakowianka, ilustrowany kalendarz polski . . . . . 65 "
- Raptalarz . . . . . 40 "
- Ungra Kalendarz ilust. . . . . 81 "

Oprócz wyżej wymienionych utrzymuje w zapasie kalendarzyki humorystyczne warszawskie, kalendarzyki pugilaresowe po 20, 36, 40 ct. i dróżko, jałkoł wszystkie najużywatsze kalendarze niemieckie, powieściowe, humorystyczne, ścienne, blokowe, kieszonkowe i t. d.

## D<sup>r</sup> ROICKIEGO (A. BERGERA)

Poradnik w słabościach wenerycznych, kosztuje z pobraniem wraz z opakowaniem 1 złr. 50 ct. Ordynacja domowa w tychże słabościach od 3—5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 17

Najlepsza i najbezpieczniejsza

# NAFTA

## cesarska

nieeksplodująca, na sposób amerykańskiej rafinowana, beczkami i w mniejszych ilościach, w składzie

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Wszystkie rodzaje olejów, które mogą mieć powonność, że nafta czarna, która sprzedawana jest, za której zwrotem odpowiedzialności nie bierzemy.

# Syberya

przez Jerzego Kennana w tłumaczeniu polskiem, autora „Wspomnień więźnia“, otrzymała na skład i poleca Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.

Cena 1. części 1 złr. 50 ct.